

POSTANOWIENIE

Dnia 27 lutego 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Dołhy (przewodniczący)

SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)

SSN Barbara Skoczowska

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 27 lutego 2015 r.,
sprawy **W. Z.**

skazanego z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i in.

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w K. na korzyść skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 1 kwietnia 2014 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.
z dnia 17 stycznia 2012 r.

p o s t a n o w i ł:

1. kasację oddalić;

**2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć
Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 17 stycznia 2012 r., W. Z. uznał za winnego popełnienia 4 przestępstw zakwalifikowanych z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i przyjmując, że stanowią one ciąg przestępstw określony w art. 91 § 1 k.k., wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności. Nadto uznał go za winnego przestępstwa zakwalifikowanego z art. 279 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k., za które wymierzył mu karę roku i 6 miesięcy

pozbawienia wolności, a jako karę łączną orzekł 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem został również skazany drugi występujący w sprawie oskarżony.

Od tego wyroku wnieśli osobiste apelacje oskarżeni oraz obrońca oskarżonego W. Z.

W. Z. wskazał, że skarży wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, wszakże w istocie nie ograniczył się do kwestionowania tylko tego rozstrzygnięcia, bowiem podniósł też, że niesłusznie skazano go z art. 276 k.k., ograniczono jego prawo do obrony przez odstępianie od przesłuchania na rozprawie jednego z pokrzywdzonych i odczytanie jego zeznań oraz że obrażono przepis art. 60 § 3 k.k. poprzez jego niezastosowanie. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez „znaczące złagodzenie kary pozbawienia wolności” lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Obrońca W. Z. zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając jej rażąco niewspółmierność, „wyrażającą się w wymierzeniu bezwzględnej kary pozbawienia wolności oskarżonemu, który przyznał się do winy, okazał skruchę, zobowiązał się do naprawienia szkody i wobec którego orzeczenie kary o charakterze izolacyjnym przekracza stopień winy”. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności do 2 lat i 6 miesięcy.

Na rozprawie odwoławczej, w której W. Z. nie uczestniczył, odczytano jego apelację, natomiast według zapisu protokołu rozprawy (k. 425 akt sprawy), obecny obrońca tego oskarżonego, inny niż autor apelacji, któremu oskarżony wypowiedział upoważnienie do obrony, swoje wystąpienie ograniczył do poparcia apelacji oskarżonego i złożenia wniosku o złagodzenie wymierzonej mu kary, nie wypowiadając się odnośnie do apelacji sporządzonej przez poprzedniego obrońcę. Z kolei w treści wyroku z dnia 1 kwietnia 2014 r., sygn. akt IV Ka .../12, Sąd Okręgowy w K. odnotował, że sprawę W. Z. i drugiego oskarżonego rozpoznał „na skutek apelacji wniesionych przez obu oskarżonych”, a w części dyspozytywnej, że „utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne”. Jednakże w uzasadnieniu wyroku wskazał, że wyrok Sądu

Rejonowego zaskarżyli nie tylko obaj oskarżeni, ale też obrońca oskarżonego W. Z., przytoczył zarzuty i wnioski każdej z tych apelacji oraz przeprowadził wywód, w którym wskazał na ich niezasadność.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł Prokurator Okręgowy w K. Na podstawie art. 519 k.p.k. i art. 520 § 1 k.p.k. zaskarżył wyrok w części dotyczącej skazanego W. Z. na jego korzyść, zarzucając „rażące naruszenie prawa, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 365 k.p.k., 425 § 1 k.p.k. i art. 433 § 1 i 2 k.p.k., poprzez nie rozpoznanie przez Sąd Okręgowy na rozprawie odwoławczej, w dniu 1 kwietnia 2014 r., prawidłowo wniesionej i przyjętej apelacji obrońcy oskarżonego W. Z. od wyroku Sądu Rejonowego Wydział II Karny w W. z dnia 17 stycznia 2012 r., (sygn. akt II K .../12) zaskarzającej wyrok Sądu I instancji w części dotyczącej orzeczenia o karze, na korzyść tego oskarżonego i odniesienie się do niej dopiero w uzasadnieniu orzeczenia co doprowadziło do naruszenia zasady ustności rozprawy i dwuinstancyjności postępowania oraz prawa oskarżonego do obrony” (w takim razie jako naruszony powinien też zostać wskazany art. 6 k.p.k.). Stawiając ten zarzut, Prokurator Okręgowy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Na rozprawie kasacyjnej Prokurator Prokuratury Generalnej nie poparł kasacji i wniósł o jej oddalenie, wskazując, że sygnalizowane uchybienie nie mogło mieć istotnego wpływu na treść orzeczenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Autor kasacji słusznie podniósł, iż nie może świadczyć o rozpoznaniu przez Sąd odwoławczy apelacji wniesionej przez obrońcę ówczesnie oskarżonego W. Z. treść uzasadnienia wydanego przez ten Sąd wyroku, sugerująca, że w toku wyrokowania ten środek odwoławczy nie został pominięty. W tym względzie za decydującą musi być uznana treść wyroku, w której, jak wspomniano, jest mowa, że rozpoznanie sprawy obu oskarżonych nastąpiło na skutek wniesionych przez nich apelacji (taki zapis widnieje też w protokole rozprawy – k. 424) oraz że zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego jest utrzymany w mocy przy uznaniu obu apelacji za oczywiście bezzasadnych. Nie ulega zatem wątpliwości, że w fazie wyrokowania przedmiotem uwagi Sądu *ad quem* nie była apelacja wniesiona przez

obrońcę oskarżonego W. Z., zaś nawiązanie do niej w uzasadnieniu wyroku wydaje się być przejawem dążenia do naprawienia zaistniałego uchybienia, która to próba nie może być jednak uznana za skuteczną. W konsekwencji wypada zgodzić się ze skarżącym, że wskutek nierozpoznania jednej z prawidłowo wniesionych i przyjętych apelacji Sąd odwoławczy rażąco naruszył przede wszystkim art. 433 § 2 k.p.k., na co w analogicznej sytuacji procesowej niejednokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy (zob. np. wyroki: z dnia 2 grudnia 2008 r., II KK 89/08, LEX nr 531401; z dnia 21 października 2010 r., V KK 315/10, LEX nr 736307). Podniesiony w kasacji zarzut naruszenia także art. 433 § 1 i art. 365 k.p.k. nie jawi się jako adekwatny, podobnie jak zarzut naruszenia art. 425 § 1 k.p.k. (zob. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 3 września 2009 r., V KK 196/09, LEX nr 519630). Warto również wspomnieć, że powołany przez skarżącego wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2014 r., V KK 400/13, LEX nr 1439398, został wydany w sytuacji innej niż zaistniała w przedmiotowej sprawie, bowiem wtedy doszło do rozpoznania przez sąd odwoławczy apelacji prokuratora wniesionej na niekorzyść oskarżonego, przy pominięciu apelacji oskarżonego.

Zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k., warunkiem uwzględnienia kasacji jest nie tylko stwierdzenie rażącego naruszenia prawa przez sąd odwoławczy, ale też uznanie, że naruszenie to mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. W zarzucie kasacji nie wskazano, że sygnalizowane uchybienie mogło mieć na treść orzeczenia wpływ istotny, natomiast w uzasadnieniu skargi teza o możliwości wpływu tego uchybienia na treść orzeczenia nie została w żaden sposób umotywowana. Jest prawdopodobne, że w grę wchodzi niezamierzone przeoczenie ze strony skarżącego, wszakże nie zniekształcające rzeczywistego stanu rzeczy. W realiach rozpoznawanej sprawy trzeba bowiem przyjąć, nawet przy zachowaniu ostrożności wymaganej przy ocenie uchybienia godzącego w prawo oskarżonego do obrony, iż zaistniałe rażące naruszenia prawa nie mogło mieć istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Inaczej mówiąc, nie ma powodów by uznać, że poddanie przez Sąd Okręgowy badaniu nie tylko apelacji sporządzonej i wniesionej przez oskarżonego, ale też apelacji wniesionej przez jego obrońcę, mogło spowodować zmianę lub uchylenie wyroku wydanego przez Sąd I instancji. Wynika to z faktu, że zakres zaskarżenia wyroku przez obrońcę nie był szerszy niż zakres zaskarżenia

przez oskarżonego (co wcześniej nadmieniono, był nawet węższy) oraz że przytoczone przez obrońcę argumenty, mające wykazać rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary, były w zasadzie tożsame z argumentami zawartymi w rozpoznanej przez Sąd *ad quem* apelacji oskarżonego. W szczególności w sporządzonej przez siebie apelacji W. Z., tak jak jego obrońca, akcentował fakt przyznania się do popełnienia przypisanych mu przestępstw. Zawarł w tym względzie nawet pełniejszą argumentację, podkreślając, że niektóre z nich nie były znane Policji oraz że chciał „ułatwić organom ścigania szybkie i sprawne zakończenie śledztwa”. Podobnie jak obrońca, nie pominął też faktu swojej skruchy pisząc, cyt. „ja zgadzam się, że włamania które dokonałem są szkodliwe społecznie i bardzo żałuję ich popełnienia”. Co prawda, nie nawiązał oskarżony do wzmiankowanej w apelacji obrońcy deklaracji naprawienia wyrządzonej przestępstwami szkody, wszakże nie sposób przyjąć, że ten argument mógł spowodować inne rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego. Musiałby bowiem Sąd dostrzec, że argument ten nie ma oparcia ani w treści protokołów rozprawy przeprowadzonej przez Sąd *meriti* (nie odnotowano w nich tego rodzaju deklaracji W. Z.), ani w zachowaniu oskarżonego, który nie wykazał, że na przestrzeni kilku lat – od popełnienia przestępstw w 2008 r. do wydania wyroku przez Sąd Okręgowy w 2014 r. – podjął efektywne starania o zrekompensowanie pokrzywdzonym poniesionych przez nich strat. W tym stanie rzeczy zasadnie można przyjąć, że objęcie przez Sąd odwoławczy zakresem rozpoznania także apelacji wniesionej przez obrońcę W. Z. nie poszerzyłoby pola refleksji i analizy organu orzekającego, w szczególności nie zmieniłoby wyrażonego w uzasadnieniu wyroku przekonania Sądu *ad quem*, iż „z pola widzenia Sądu decydującego o karze, a szczególnie o jej wysokości nie zniknęły (...) okoliczności łagodzące” oraz że „mając na uwadze znaczną ilość okoliczności obciążających, wielość czynów przypisanych oskarżonym i działanie w warunkach recydywy, orzeczone wobec nich kary łączne 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności należy uznać za wręcz łagodne”.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia. Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego znajduje oparcie w treści art. 636 § 1 k.p.k.

